

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 17 listopada 1936 r.

Nr. 134

Doniosła inicjatywa.

Przykład, który trzeba naśladować.

Trzy wielkie zrzeszenia społeczne, reprezentujące świat pracy w górnictwie Zagłębia Śląskiego, wystąpiły z piękną i doniosłą inicjatywą. A mianowicie Związek Związków Zawodowych (ZZZ), Centralny Związek Górników (CZG) — reprezentujący klasowe stanowisko — i Związek Zawodowy Polski (ZZP) — podlegający wpływowi chrześcijańsko-demokratycznemu — powzięły uchwałę, że wszyscy górnicy pracują bezpłatnie jedną dniówkę na pomoc zimową dla bezrobotnych. Równocześnie złożyli przedstawiciele pracodawców zapewnienie, że wydobyty w ten sposób węgiel w całości będzie przeznaczony na akcję pomocy.

Stanowi to poważny sukces, gdyż jedna dniówka, przepracowana w kopalniach śląskich, daje około 60.000 ton węgla.

Niewątpliwie do tej akcji dołączą się również i górnicy Zagłębia Dąbrowskiego jak i Krakowskiego, co powiększy zapas węgla na pomoc zimową o dalszych około 20.000 ton.

Razem więc ofiara świata pracy, zatrudnionego w naszych kopalniach węgla, sięgnie do około 80.000 ton — a ta ilość węgla zaspakaja zapotrzebowanie na opał przez zimowe miesiące dla bezrobotnych.

Zbiega się ta piękna akcja górników z innym postanowieniem, które również wykazuje wysoki poziom uświadomienia obywatelskiego i głębokiego poczucia interesu Państwa. Oto w walce o skrócenie czasu pracy zwrócił się przedstawiciel zawodu górniczego do szefa rządu, a otrzymawszy zapewnienie, iż rząd realnie ustosunkowuje się do zagadnienia czasu pracy, że sprawę tę załatwi zgodnie z interesem zarówno gospodarki państwowej jak i świata pracy — postanowili wstrzymać wszelką akcję, zmierzającą do wywołania strajku w kopalniach.

Mamy więc dwie doniosłe manifestacje: jedna o charakterze wybitnie świadczącym o zrozumieniu przez świat pracy konieczności czynnej współpracy z komitetem pomocy — druga, dowodząca niezbicie, że — jeśli chodzi o żywotne interesy gospodarki państwowej — świat pracy woli powstrzymać się od strajkowych demonstracji, natomiast godzi się na załatwienie swych postulatów drogą porozumienia.

Oba akty dobrej woli i wyrobienia społecznego powitać trzeba z pełnym uznaniem.

Bo chodzi tu przecież o jeden z największych i najpoważniejszych odłamów naszej warstwy robotniczej: o górników, reprezentujących olbrzymią gałąź naszej wytwórczości i przeważnie — na całym świecie — odgrywających dominującą rolę w kierownictwie postulatów społecznych świata pracy.

Obydwa postanowienia okazują dobitnie jaka jest dziś postawa naszej warstwy górniczych pracowników. Ze zapanowała wśród nich zdrowa myśl pozytywnego ustosunkowania się do potrzeb Państwa i społeczeństwa. Ze ciężko w głębiach kopalni pracujący robotnik uświadamia sobie dobrze bezwzględność i szkodliwość „strajku dla strajku“, kiedy widzi przed sobą możliwość legalnego dojścia do spełnienia swych postulatów.

Okazuje się zarazem, że ten tak ciężko pracujący a równocześnie z wielkim wysiłkiem swe potrzeby życiowe opędzający górnik ma pełne zrozumienie dla akcji charytatywnej, że chętnie ofiaruje swą pracę i swój zarobek, aby stanąć do ogólnego apelu obywatelskiego i dostarczyć pomocy potrzebującym.

Akcja pomocy zimowej rozpada się właściwie na trzy działy: zbiórki pieniężnej — zbiórki żywności — zbiórki opału.

Górnicy dostarczą opału w tej ilości, że zaspokoją całkowicie zapotrzebowanie.

Niechby za ich przykładem poszli i inni. Niech rolnictwo ogarnie ambicją zaspokojenia całkowicie zapotrzebowania na żywność. I niech

Madryt albo podda się — albo będzie zburzony.

PARYŻ. Według wiadomości nadchodzących z frontu walki w Hiszpanii zacięte bitwy toczą się w dalszym ciągu na przedmieściach Madrytu. Powstała nowa bardzo krwawa bitwa w Casa del Campo. Oddziały rządowe wyruszyły do ataku wzmocnione korpusem międzynarodowym, zostały jednak z ciężkimi stratami odparte.

W czasie kontrataków wojsk rządowych na Casa del Campo, szczególne trudności miały wojska powstańcze z powstrzymaniem ataku czołgów. Legioniści i Arabowie zdolali jednak powstrzymać ataki wielkich czołgów sowieckich przez podrzucanie ładunków dynamitowych.

W dniu dzisiejszym walka ponownie rozgorzała na ulicach Madrytu, zwłaszcza na południowym zachodzie. Dotychczas brak wiadomości o jej wynikach.

Te przeciągające się walki należy przypisać faktowi, iż powstańcy do ostatka chcieli ochraniać miasto i ludność stolicy przed zniszczeniem, jakie mógłby wywołać huraganowy ogień armatni.

Ostatnie depesze doniosły o olbrzymich posiłkach, jakie czerwoni otrzymali ze strony przedewszystkiem bolszewickiej w olbrzymiej ilości materiału wojennego, oraz w postaci t. zw. ochotniczych (?) oddziałów cudzoziemskich. Już kilkakrotnie prasa światowa podnosiła fakt iż owe „ochotnicze“ oddziały składają się w większości z obafamuconych i oszukanych nadzieją wielkich zarobków cudzoziemców.

To też walki o posiadanie Madrytu zawiadają się jeszcze na dłuższy czas, tembardziej, że czerwoni walczą zaciekle pod osłoną ufortyfikowanych murów miejskich. Wobec tego, pod grozą, że walki mogą przeciągnąć się jeszcze długie tygodnie w razie niestosowania dość energicznych metod wojennych, — w dowództwie wojsk narodowych zapadły bardzo poważne decyzje.

Gen. Franco w wywiadzie prasowym oświadczył, że bombardowanie Madrytu będzie trwało, dopóki miasto nie podda się.

„Madryt będzie zburzony, dzielnica po dzielnicy — powiedział gen. Franco — bez względu na to, jak bardzo tego żałuję“

Słowa te dowodzą, że przeciągające się walki zostaną wkrótce zastąpione przez generalny atak i huraganowy ogień artyleryjski.

Sródmieście Madrytu w płomieniach.

Z głównej kwatery wojsk powstańczych w Madrycie widać liczne słupy ognia w centrum miasta.

U trumny Wielkiego Marszałka Marszałek Smigły-Rydz na kłęczkach.

KRAKÓW. W piątek rano przybył do Krakowa z Warszawy, Marszałek Smigły-Rydz aby u trumny Swego Nauczyciela i Komendanta, Wielkiego Marszałka, złożyć hołd.

O godz. 10-ej rano Marszałek Smigły-Rydz odjechał na Wawel gdzie oczekiwał Go książę metropolita Sapieha w otoczeniu duchowieństwa, po czym wszyscy zeszli do krypty św. Leonarda.

Pan marszałek salutował trumnę buławą, po czym ukląkł i dłuższą chwilę spędził w skupieniu.

Po wzięciu skarbcza katedry na Wawelu Marszałek Smigły-Rydz wraz z całą świtą odjechał na Sowieniec, gdzie wziął udział w sypaniu kopca Józefa Piłsudskiego.

miasta i miasteczka dadzą taki plon zbiórki pieniężnej, by również można było stwierdzić zaspokojenie całkowitego zapotrzebowania.

Piękny przykład wyrobienia społecznego i państwowego, dany przez górników, oby stanowią zachętę dla wszystkich!

Ogień szerzy się w dzielnicach, gdzie znajdują się cenne pamiątki historyczne i zabytki sztuki. Dzielnice te nie były bombardowane przez artylerię wojsk powstańczych, ani przez lotników.

W południowych częściach miasta trwa nadal akcja oczyszczania dzielnic zajętych przez powstańców, którzy rozbudowują i umacniają zdobyte pozycje.

Stolica okrążona od południowego-wschodu.

TOLEDO. Według ostatnich wiadomości, pochodzących z kwatery głównej powstańczej, oddziały kawalerii, dowodzone przez płk. Monasterio, zajęły miejscowość Vallecas, położoną na połudn. wschodzie od Madrytu, biorąc do niewoli kilkuset milicjantów.

W gazowni madryckiej eksplodował pocisk artyleryjski, powodując pożar i zniszczenie całego budynku.

Wczoraj wieczór straciła artyleria powstańcza dwa trzymotorowe samoloty rządowe.

W okolicy mostu Victoria przeszło na stronę wojsk powstańczych kilkuset żołnierzy rządowych

W końcu listopada zostanie zwołany Sejm.

W kularach sejmowych przypuszczają, że dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu zwozajnej sesji parlamentarnej ukaże się w ostatnich dniach listopada. W związku z tym pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu, na którym odbyłaby się dyskusja generalna nad projektem nowego budżetu zwołanaby została na dzień 2 lub 3 grudnia r. b.

Co do nowego preliminarza budżetowego to w najbliższych już dniach zostanie on odesłany do druku. Ze względu na bardzo obszerny materiał cyfrowy, jaki zawiera preliminarz, druk potrwa parę tygodni. Do łaski marszałkowskiej budżet wpłynie z chwilą zwołania sesji.

Wówczas dopiero ujawnione zostaną szczegóły zarówno nowej ustawy skarbowej, jak i samego preliminarza.

Rokowania o pożyczkę francuską bliskie zakończenia.

Jak się dowiadujemy, wyłoniony w czasie pobytu delegacji polskich sfer gospodarczych we Francji ścisły komitet współpracy gospodarczej polsko-francuskiej zakończył pierwsze stadium swych prac. W związku z tym porwócili już do Warszawy polscy członkowie tego Komitetu.

Komitet przygotował materiały do rokowań handlowych między Polską a Francją. Rokowania te toczyć się będą w oparciu o zasadę utrzymania dla Polski dodatniego salda w bilansie handlowym t. zn. że Polska będzie mogła więcej do Francji wywozić, niż przywozić.

Termin rokowań handlowych z Francją jest dotąd jeszcze nie wyznaczony.

Natomiast rozmowy w sprawie realizacji zapowiedzianej pożyczki francuskiej dla Polski są bliskie zakończenia. Warunki realizacji tej pożyczki były omawiane ostatnio w czasie pobytu w Paryżu dyr. dep. obrotu pieniężnego w Min. Skarbu Boczyńskiego i nac. wydziału w tym Ministerstwie Domaniewskiego.

160.000 zł. kredytu dla kupiectw pomorskiego.

Z milionowego funduszu, przeznaczanego przez władze państwowe na kredyty dla zorganizowanego kupiectwa, kupcy pomorscy mają otrzymać 160.000 zł.

Kredytów w wysokości od 100 zł do 1.600 zł udzielać będzie Bank Związku Spółek Zrębowych po zaciągnięciu opinii w odpowiedniej organizacji kupieckiej.

Oprocentowanie pożyczek wynosić będzie 5 i pół proc. w stosunku rocznym.

Zupełna zgodność polityki Polski i W. Brytanii

Oto wynik londyńskiej wizyty min. Becka.

LONDYN. Rezultaty rozmów min. Becka w Londynie znalazły swój wyraz oficjalny w ogłoszonym przez Foreign Office komunikacie, którego treść została ze stroną polską dokładnie uzgodniona. Nie należy się przeto obawiać aby interpretacja tego dokumentu mogła w przyszłości być wątpliwą.

Komentując poszczególne ustępy komunikatu, należy przede wszystkim podkreślić zgodność poglądów, która została w komunikacie stwierdzona.

Znalazło to też swój wyraz w głosach prasy angielskiej, która jednomyślnie stwierdziła wspólność celów polityki obu rządów.

Niezwykle doniosłym jest z polskiego punktu widzenia podkreślenie zainteresowania Polski w rokowaniach o proponowany pakt zachodni oraz przyznanie, że należy znaleźć drogi dla uwzględnienia w przyszłym traktacie lozańskim słuszych interesów Polski. Należy pamiętać, że z dwoma spośród ewentualnych przyszłych sygnatariuszów paktu zachodniego, Polska posiada układy bilateralne, a mianowicie sojusz polsko-francuski i porozumienie z Niemcami. Słusze interesy Polski wymagają przeto aby te układy bilateralne nie były w niczym naruszone lub pomniejszone przez dojście do skutku paktu zachodniego.

Wspólność poglądów ministrów spraw zagranicy w Brytanii i Polski co do współpracy międzynarodowej w ramach Ligi Narodów, jest dla polityki polskiej drogowskazem, za którym polityka zagraniczna Rzeczypospolitej kroczy już od dawna. Najlepszym tego dowodem jest równoczesne utrzymywanie przez Polskę dobrych stosunków sąsiedzkich zarówno z Rzeszą Niemiecką, jak i Związkiem Sowieckim.

Przypomnieć należy przy tej sposobności, że terminologia „Wojny religijnej“, której dla określenia walk między sprzecznymi, skrajnymi

Z dniem 1 stycznia awanse w administracji państwowej.

Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski, jako minister spraw wewnętrznych wydał do wszystkich podległych mu władz okólnik w sprawie awansów funkcjonariuszów administracji ogólnej na dzień 1 stycznia 1937 r.

W okólniku tym p. minister spraw wewnętrznych stwierdził, że szereg funkcjonariuszów podległego mu resortu, pełniących w administracji wierną i pożyteczną dla państwa służbę, od dłuższego czasu zasługują na awans.

W związku z tym p. minister zarządził nadesłanie ministerstwu Spraw Wewn. odpowiednich wykazów awansowych.

W wykazach tych mają być uwzględnieni przede wszystkim ci kandydaci, którzy nie awansowali w przedciągu ostatnich 10 lat, aczkolwiek zajmowane przez nich stanowisko służbowe dopuszczało posunięcia ich do wyższej grupy uposażenia, oraz tych, którzy przy przeprowadzonym w r. 1934 zaszerogowaniu spadli do grupy niższej od zajmowanej poprzednio.

Nie wyklucza to jednak podania innych funkcjonariuszów zasługujących na awans. Nadesłane spisy będą ujęte w ogólny plan awansów, którego wykonanie będzie stopniowo realizowane.

Oczywiście, że wobec ograniczonych możliwości budżetowych nie wszyscy zasługujący na awans będą mogli być już na dzień 1 stycznia 1937 r. objęci rozpoczętą przez p. ministra akcją; jednakowoż objęcie ich ogólnym planem awansów da możliwość zrealizowania postulatów okólnika w odniesieniu do wymienionych urzędników w miarę otwierających się możliwości.

W ważnej misji finansowej

Jedzie do Ameryki prof. Krzyżanowski.

Dziś wyjechał do Nowego Jorku prof. Adam Krzyżanowski wraz z radcą ministerstwa skarbu p. J. Rucińskim.

Jak wiadomo, prof. Krzyżanowski bawił w Stanach Zjednoczonych w czerwcu r. b., kiedy to zakomunikował decyzję rządu polskiego o zawieszeniu transferu obsługi polskich pożyczek zagranicznych i o wpłacaniu należnych z tytułu tej obsługi sum an specjalne rachunki, zablokowane w Banku Polskim.

Obecny wyjazd prof. Krzyżanowskiego ma na celu wyjaśnienie z wierzycielami amerykańskimi celów, na które mogłyby być wykorzystane kwoty, znajdujące się na zablokowanych rachunkach, oraz przedyskutowanie spraw technicznych, związanych z tymi rachunkami.

Zamiast poselstwa Ambasada japońska w Warszawie.

TOKIO. Agencja Domet donosi:

Jak się dowiadujemy, projekt budżetu na 1937 r. przewiduje kredyty, związane z podniesieniem placówki dyplomatycznej Japonii w Warszawie do godności ambasady.

ideologiami rządu użył premier brytyjski Stanley Baldwin, zastosowana była do obecnego, wzajemnego zwalczania się na arenie międzynarodowej rozbieżnych systemów rządu, po raz pierwszy przez ministra Becka w expose na komisji, spraw zagranicznych Sejmu w styczniu r. b.

Przygotowania do drugiego lotu polskiego w stratosferę.

WARSZAWA. W drugiej połowie grudnia b. r. ma się odbyć nowy polski lot do stratosfery. Termin lotu odkłada się, bo nie wykonano jeszcze wszystkich instrumentów pomiarowych do badania promieni kosmicznych. Lot będzie dokonany balonem o pojemności 2200 m³.

Będzie on miał na celu, jak i poprzednie loty, dokonanie badań promieni kosmicznych, odkrytych przez amerykańskiego uczonego Millikana.

Lotnicy zamierzają polecieć w chwili, kiedy stratosfera się najbardziej obniży. Zależnie bowiem od różnych pór roku znajduje się ona na różnych wysokościach od 10.5 do 12 km.

Niemcy zwiększają swoje garnizony na granicy zachodniej

Pismo „Nation Belge“ wychodzące w Brukseli, donosi że do pogranicznego miasta Akwizgranu przybyły w ostatnich czasach 3 nowe pułki piechoty, w tem dwa zmotoryzowane z Kilonii. Poza piechotą stałym garnizonom stanęły specjalne oddziały lotnicze, obrony przeciwlotniczej z artylerią z e n i t o w ą oraz plutony specjalistów technicznej obsługi lotnisk. Ponieważ nowe koszary nie są gotowe na przyjęcie takiej masy żołnierzy, rozlokowano ich czasowo po fabrykach. „Nation Belge“ nadmienia, że takiego dużego garnizonu w Akwizgranie jeszcze n i g d y nie było, a wynosi on kilka tysięcy ludzi.

Co zrobić z Żydami?

Krakowski „Głos Narodu“ stara się ostudzić nieco zapal tych kół, którym wydaje się, że sprawę żydowską w Polsce załatwić można jednym radykalnym cięciem:

„Są — być może — ludzie, którzy sobie wyobrażają, że będzie można całą emigrację przeprowadzić na „krótkiej drodze“: — wydać ustawę o przymusowym wysiedleniu Żydów za granicę Polski, o konfiskacie ich mienia. Tego rozwiązania nie przyjmie żaden rozumny człowiek.

A więc musimy:

- 1) naprzód wybrać tereny, na które powinna pójść emigracja Żydów z Polski;
- 2) w tym celu wejść w kontakt z władzami politycznymi na tych terenach i zawrzeć z nimi odpowiedni układ;
- 3) wreszcie opracować plan sfinansowania całej imprezy emigracyjnej, czyli znaleźć na nią pieniądze“.

Pamiętaj, że za twoje ofiary bezrobotni wykonywać będą pracę leżącą w twoim interesie.

Bezrobocie.

Pewnego dnia człowiek dowiaduje się, że jest niepotrzebny. Jego wiedza, jego umiejętności, zdobywane niejednokrotnie kosztem wielu lat, jego bystry umysł lub silne pracowite ręce pewnego dnia stają się zbędne. Nikt nie chce z nich korzystać. Fabryki ograniczają produkcję, wielkie przedsiębiorstwa zwijają filie, inne nie znajdują już na swe towary nabywców, w wielu miejscach, gdzie dawniej tętniło życie, dziś rozpościera się pustka i martwota. Bezrobocie...

Na człowieka, który liczyć może jedynie na własną pracę, spada ono jak grom. Zrazu próbuje on znaleźć wyjście z sytuacji, szuka, chodzi interweniuje, porusza wszystkie sprężyny, kołaczy do wszystkich drzwi, nagabuje, prosi błaga, potem, gdy wszystko zawodzi, opuszcza ręce. Zachowuje się, jak człowiek tonący w trzęsawisku, gdzie każdy śmielszy ruch jeszcze bardziej go pogrąża. Przestaje walczyć.

Do domu pochyna się zakradać nędza. Na tapecie pojawiają się jaśniejsze miejsca. Tu w kąciuku stała szafa, którą żona wniosła w posagu, tam wisiał zegar kupiony na dorobku, a na miejscu tej jasnej plamy znajdował się kredens, na który tak długo zbierało się pieniądze. Dom staje się pusty i smutny.

Potem mieszkanie zamienia się na gorsze, potem na jeszcze gorsze. Tu już często na ścianach wykwitają plamy wilgoci, a światło dzienne dochodzi skąpo. W takiej izbie od rana płonie lampka naftowa, a nienasycona czełusć pieca pochłania coraz więcej węgla. A kiedy już i na naftę i na węgiel brak pieniędzy

Rolnictwo potępia projekty zaprowadzenia monopolu ubezpieczonego na Pomorzu.

Donosiliśmy już przed kilku dniami o powstałym w Warszawie projekcie zaprowadzenia na Pomorzu i w Wielkopolsce monopolu i przymusu ubezpieczeniowego w Warszawskim Powiatowym Zakładzie Ubezpieczeń i skasowaniu konkurencyjnych towarzystw ubezpieczeniowych działających dotychczas na Pomorzu.

Więści te wywołały wielkie wzburzenie wśród sfer zainteresowanych, w szczególności wśród rolnictwa, które widzi w tym chęć narzucenia rolnictwu nowego przymusowego kartelu.

Ostatnio w dniach 9 i 10 bm. odbyły się zwyczajne walne zebrania Towarzystw Rolniczych Powiatowych w Kościerzynie oraz w Wejcherowie dla powiatów morskiego i kartuskiego na których projekty te zdecydowanie i jednogłośnie potępiono.

W Kościerzynie zapadła jednogłośnie następująca rezolucja: „Rolnictwo powiatu kościerskiego stwierdza z całym naciskiem, iż projekty przymusu i monopolu ubezpieczeniowego są szkodliwe dla rolnictwa i zwraca się do władz kompetentnych o zaniechanie takich projektów, gdyż godzą one w żywotne interesy rolnictwa pomorskiego“. W Wejcherowie przedstawiciele rolnictwa powiatów morskiego i kartuskiego uchwalili iż: „w projekcie monopolu ubezpieczeniowego zebrani widzą chęć narzucenia rolnictwu jeszcze jednego przymusowego kartelu i zwracają się do p. posła Formeli prezesa T.R.P. o zdecydowane wystąpienie przeciwko takim projektom na najbliższej sesji sejmowej“.

Przed rozpoczęciem produkcji wełny z mleka.

W związku z projektowanym rozpoczęciem produkcji wełny z mleka („Lanitalu“), o czym pisaliśmy, ministerstwo rolnictwa przeprowadzając prace związane z organizowaniem gospodarki mlecznej dla potrzeb tej produkcji, zamierza stworzyć sieć ośrodków produkcji tak zwanej „kazeiny“ (sernika, otrzymanego z mleka odtłuszczonego), stanowiącej podstawową część składową „Lanitalu“.

Ośrodki te stworzone zostaną na terenie województw: łódzkiego, kieleckiego, poznańskiego i warszawskiego i stanowić będą niejako zbiornice dla fabryki „Lanitalu“ w Łodzi, której dostarczać będą surowca.

Przy sposobności nadmieniamy, że Polska jest pierwszym krajem po Włoszech, który zacznie produkować wełnę z mleka.

Zwolnienie z aresztu b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego.

Poznań. Sąd Apelacyjny w Poznaniu na posiedzeniu niejawnym powziął postanowienie, uchylające areszt śledczy w stosunku do dr. Twardowskiego, b. Starosty Działdowskiego, skazanego, jak wiadomo, w drugiej instancji na 2 lata z zaliczeniem aresztu śledczego.

Pies odgryzł nos przechodniowi.

Toruń. Niezwykły wypadek wydarzył się jedne- mu z mieszkańców Chelmży.

Na idącego ulicą J. Zuchowskiego napadł duży pies, który przesadziwszy plot okalający posesję, rzucił się na przechodnia i odgryzł mu nos.

Zuchowskiego przewieziono do szpitala powiatowego w Toruniu.

mieszkanie zalega ciemność i chłód, który sięga zdaje się aż do serca. Człowiek wyleże teraz wszystkie siły i miota się jak ryba w sieci. Przygodnie zarobione grosze, wnoszą znów nieco światła i ciepła do izby, ale tak trudno jest coś zarobić, gdy tyle rąk czeka na pracę. Teraz w piecu pali się już bardzo rzadko, a ogarek świecy, który zastąpił lampę, zapala się tylko w razie koniecznej potrzeby.

Wreszcie nadchodzi dzień najgorszy, kiedy w oczach dzieci, które dawno już nie chodzą do szkoły, pojawia się głód. Wynędzniałe, płonące rumieńcem gorączki twarzyczki, wysikrzone głodem oczy napróżno domagają się chleba. Wpatrzona z niemą prośbą o ratunek w twarz ojca, widzą tam tylko rozpacz bez granic i bez siły. Twarze dzieci pokrywają się w czas jeszcze głębszym smulkiem, a oczy zasnują się szklawym łez.

Człowiek wówczas znowu wychodzi na miasto. Nie szuka już pracy, ale żebrze o kawałek chleba. W wielu miejscach zamykają się przed nim drzwi, ale on jest niezmordowany. Wie, że w ciemnej, zionącej chłodem izbie na peryferiach miasta czeka go nęmy wyrzut dziecinnych oczu.

Często jednak wraca do domu i unikając wpatrzonych weń oczu skrywa zrozpaczoną twarz w barłogu. Dziś wędkówka jego była daremna.

Wtedy w domu, na którym głód i zimno położyły swe piętno, zapada cisza i uchodzi zeń nadzieja.

Takich domów jest w Polsce dużo.

Kronika.

Nowe miasto, dnia 16 listopada 1936 r.

Poniedziałek Edmunda b.
Wtorek Salomei, Grzegorza, Hugona
Środa Anieli m., Romana

Stożca: wschód o godz. 7.00 zachód o godz. 15.43

W sprawie eksportu gęsi z Pomorza.

Wywóz żywych gęsi z Pomorza do Niemiec w ramach polsko-niemieckiej umowy gospodarczej był w tym roku niewspółmiernie niski w stosunku do produkcji gęsi w wojew. pomorskim. Niski kontyngent przydzielony eksporterom pomorskim oraz ceny ustalone w umowie brzożowej za gęsi pomorskie utrudniały, a w niektórych okresach uniemożliwiły wprost eksporterom skupywanie gęsi na Pomorzu.

Dzięki staraniom Pomorskiej Izby Rolniczej kontyngent eksportowy na listopad br. został podniesiony do 35.000 szt., a równocześnie podwyższono ceny za gęsi pomorskie. Przyznany przez Związek Eksporterów Drobiu kontyngent 35 tys. gęsi ustalony został w ten sposób, że do dnia 15 listopada br. z terenu pomorskiego ma być zakupione 15.000 sztuk gęsi przez eksporterów na sprzedaż urządzonych przez Izbę Rolniczą

Z miasta i powiatu.

Złote Gody Małżeńskie

obchodzili w tych dniach Antoni Gorzka ze swą żoną Anną z Kamińskich, zam. w Nowym Mieście. Obydwoje obchodzili w tym dniu 15. rocznicę ślubu. Obydwoje obchodzili w tym dniu 15. rocznicę ślubu. Obydwoje obchodzili w tym dniu 15. rocznicę ślubu.

11-ty Listopada w Gimnazjum.

Nowe miasto. W 18-tą Rocznicę Odrodzenia Polski odbyła się w tutejszym gimnazjum staraniem VIII-jej klasy uroczysta akademii. W udekorowanej auli zgromadziło się Grono profesorów wraz z Dyrektorem oraz uczennice i uczniowie całego zakładu. Po zagajeniu przez koleżankę z VIII-jej kl. chor. gimnazjalny pod kierownictwem prof. Empla odśpiewał pieśń: „Gauze Mater”. Następnie uczeń Przystup odczytał referat, który był przepłany muzyką (uczni.: Zyturówna, Kisielnicki, Melnicki, Szechlicki i Rajfenajzen) i deklamacjami (uczni. Antoszewski i Kisielnicki). Po wypełnieniu programu przez uczniów przemówił dyrektor Gołąb, nawołując do uroczystości wręczenia butawy trzeciemu Marszałkowi Polski, Generalowi Smigłemu-Rydzowi. Na zakończenie odśpiewał chór „Marsz Ochotnika Polskiego”, po czym wszyscy zebrani odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Wyjaśnienie K.S. „Pogoń”.

Zapowiedziany w ostatnią niedzielę mecz pomiędzy drużyną kursu Podchorążych z Brodnicy a drużyną tuł. Klubu Sportowego „Pogoń” nie doszedł do skutku, ponieważ uszkodzony został samochód o czym tuł. Klub został powiadomiony telegraficznie, w momencie gdy nasza drużyna oczekiwała już gości na boisku. Zarząd Klubu Sportowego „Pogoń” nie ponosi w tym wypadku żadnej winy i z powodu późniejszego zawiadomienia o nieprzybyciu nie mógł wszystkich przybyłych na boisko i tak szereg zainteresowanych sportem wcześniej powiadomić.

Mecz ping-pongowy.

Rozegrany dnia 8. listopada 36 r. mecz ping-pongowy pomiędzy zespołami K. S. M. m. Nowe miasto c/a „H. K. S. Lubawa w „Ognisku” K.S.M. w Nowym Mieście wypadł na korzyść K.S.M. Nowe miasto w stosunku 10:3 (5-2).

Spotkanie to było bardzo ciekawe wskutek nieprzewidzianej porażki drużynowego mistrza miasta Lubawy.

K.S.M. Nowe miasto pilnie przygotowuje się do mistrzostw Pomorza, które w bieżącym roku odbędą się w Toruniu.

W nadchodzącą niedzielę t.j. dnia 22 listopada 36r. rozegrany zostanie mecz ping-pongowy również w „Ognisku” K.S.M. z drużyną „Brodniczanka” Brodnica.

Kapitan sekcji p.p. K.S.M. oświadczył, że to spotkanie również wygrać muszą.

A więc powodzenia i naturalnie zwycięstwa!

Z sali sądowej.

Nowe miasto. Ubiegłej srody odbyły się w tuł. Sądzie Grodzkim pod przewodnictwem naczelnika Sądu p. Łazarewicza rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Januszewski Józef z Rywałdzika za kradzież kasy na 1 miesiąc aresztu z zawiesz. na 2 lata. Poza tym kilku gospodarzy zasądzonych zostało za dostarczenie do mleczarni mleka w brudnych naczyniach, jak również pewien piekarz ze Skarłina za sprzedaż pieczywa w nieodpowiedniej ubikacji.

Z dalszych stron.

Żyd z chęci zysku podpalił fabrykę.

Łódź. Po dwutygodniowej rozprawie Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie Prywesa, oskarżonego o podpalenie fabryki. Sąd uznał 27-letniego Salomona Leona Prywesa winnym tego, że 31 marca br. podpalił fabrykę, stanowiącą własność spółki akcyjnej „Przemysł-Jedwabny”, a faktycznie własność jego ojca Naftalego Prywesa i przez to spowodował niebezpieczeństwo dla mienia innych i że uczynił to w celu uzyskania korzyści materialnych dla siebie i za czyn ten skazał na 5 lat więzienia i 5 tysięcy złotych grzywny.

Dalej sąd uznał tegoż Salomona Leona Prywesa winnym usiłowania przekupstwa urzędnika policyjnego celem odstąpienia od czynności, co ułatwiłoby mu zatarcie śladów podpalenia i za czyn ten skazał na półtora roku więzienia, łącznie zaś wobec zabiegu obu przestępstw, skazał Salomona Leona Prywesa na 6 lat więzienia i 5000 złotych grzywny z zamianą na 300 dni więzienia oraz na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10.

Sąd uznał, że Prywes miał interes w podpaleniu fabryki, gdyż uniknąłby przez to konieczności płacenia zobowiązań własnych, uzyskałby premie asekuracyjne dla siebie, gdyż towary miały ubezpieczenie, a ponadto rodzina jego, stanowiąca spółkę „Przemysł Jedwabny”, uzyskałaby większą asekurację za spalone budynki i maszyny, a niewątpliwie i sam oskarżony uzyskałby od nice pewne wynagrodzenie, nietylko z udziału w rodzinie, ale i za spełniony czyn przestępczy.

Czy spełniłeś już

swój obowiązek wobec bezrobotnych?

J. Eksc. Ks. biskup Okoniewski o pomocy zimowej dla bezrobotnych.

TORUN. W ub. tygodniu przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej P. R. ks. biskup dr. Okoniewski wygłosił przemówienie następującej treści:

Kochani Pomorzanie!

Zbliżająca się zima będzie próbierem naszego ducha chrześcijańskiego i naszego patriotyzmu. Wykaże, ile w nas pod jednym i drugim względem prawdy, ile zakłamania.

Wiadomo ogólnie, jakie jest u nas położenie. Z jednej strony tysiące bezrobotnych; ze strachem myślą oni o zimie, z trwogą wyglądają mrozów. Czy będzie w te najgorsze dni chleb w domu, czy będzie jakaś strawa ciepła? Skąd weźmie się ciepłe okrycie dla dziecka, dla siebie? Czy zapłaci się komorne? Wielu mieszka w przewiewnych barakach, wielu w wilgotnych, ciemnych podziemiach, w warunkach już bliżej bytowania zwierzęcego niż ludzkiego życia, gdzie brak nawet mydła i gorącej wody. A z drugiej strony ci, co mają co najmniej stały zarobek i był jako tako zapewniony. Są i tacy, co żyją dostatnio, nie wiedzą, co to głód, co brud i zimno. Są tacy, którym życie się uśmiecha, którzy żyją w wielkim dobrobycie, którzy sobie niczego nie potrzebują odmówić.

A czym są owi bezrobotni? Ludźmi, posiadającymi godność człowieka, jak my; ludźmi, pragnącymi żyć, jak my żyjemy; ludźmi, dla których słońce Boże świeci i ziemia Boża rodzi, jak dla nas; ludźmi, których radość raduje a ból boli, jak nas; ludźmi, kochającymi swoje dzieci i swoich starych rodziców. Czemże są jeszcze? Współobywatelami naszymi, dziećmi jednej ziemi i jednej Ojczyzny, służącymi jej wedle sił i broniącymi jej, gdy potrzeba, krwią i życiem. Czemże są jeszcze? Dziećmi Bożymi jak my, odkupionymi śmiercią Zbawiciela jak my, powołanymi do wiecznej nadziei i zmartwychwstania jak my. I czemże są jeszcze? Braćmi naszymi i naszymi siostrami.

Wobec tych faktów oczywistych zrozumie każdy, w którym tli choćby isierka słusności, że im się pomoc nasza należy, a należy nie dla odceпки i milej zgody tylko, nie dla miłosierdzia jedynie, lecz dla sprawiedliwości. Kto twierdzi, że miłuje Ojczyznę, nie może nie widzieć tej wielkiej bólażki społecznej i nie może nie być chętnym do pomocy. Nie może części współobywateli zaliczyć do warstwy wydziedziczonych, a siebie do uprzywilejowanych. Nie może pozwolić na pogłębienie się przepaści pomiędzy obywatelami, na krzywdę, powodującą nieufność i podejrzliwość, tajemny gniew i pragnienie zemsty.

Kto twierdzi, że jest chrześcijaninem, nie może nie znać nauki Chrystusowej o bogactwie, nie może wedle niej nie postępować. A Chrystus Pan obwieścił w przy-

powieści o bogaczu i Łazarzu całemu światu, że bogacz został odrzucony nie dlatego, że był bogaty, lecz dlatego że robił zły użytek ze swego bogactwa i był nieczuły na niedolę bliźniego. „Chrześcijaninowi godzi się być bogatym, ale nie może być skąpym” poucza nas Piotr Skarga. „A kiedy mamy być hojnymi, jeśli nie obecnie? Kiedy okazywać współczucie, jeśli nie dziś? Nie zostawił Chrystus zwolennikom swoim do woli, czy zechcą uznać to braterstwo wobec bliźnich, czy nie. Uczynił je nakazem swoim bezwzględny. Powiedział, że ten duch braterstwa będzie znamięm, po którym ma się odrzucać gdziekolwiek w świecie chrześcijanina. Dopuszcza się zatem zdrady chrześcijaństwa ten, u którego nie widać tego pierwszego znamięm przynależności do Chrystusa. A niestety trzeba przyznać, że u wielu mieniących się chrześcijanami i katolikami, ulotnił się niemal zupełnie ów duch wzajemnego braterstwa. I na tym polega wielki grzech społeczny naszej doby. Gdzie zaś duch ten się pojawi, dokona cudów. Za dni św. Franciszka z Asyżu sytuacja świata była podobna do naszej. I oto starczyło wielkiej miłości jednego człowieka, aby go powstrzymał i zniweczył rewolucję, aby dzieje Europy na kilkaset lat na nowo przetoczyły tory.

Znane są dzieje młodego chorążego św. Marcina.

W pewien mroźny wieczór zimowy jechał siedemnastoletni żołnierz traktem lyońskim do Amiens, gdzie znajdował się jego obóz. Przed bramą zatrzymał go półnagi żebrak. Jeździec nie miał przy sobie pieniędzy, ale żal mu było drżącego starca. W młodzieńczym zapale i złotej beztroście przedzielił mieczem płaszcz i rzucił ubogiemu połowę. Byłby zapewne dał cały, gdyby nie był żołnierzem. W następnej nocy ujrzał Chrystusa, ubranego w połowę płaszcza, w otoczeniu dwóch aniołów patrzących nań z zdziwieniem. Tłumaczył im Pan: „Marcin, który dopiero gotuje się do chrztu, ubrał mnie w ten płaszcz”. Tak, Bracia Pomorzanie, ubierzmy Chrystusa, nakarmmy Go, ogrzejmy Go tej zimy. Przychodź do nas w każdym bezrobotnym, w każdym głodnym i zmarnym człowieku.

Za kilka tygodni obchodzić będziemy Boże Narodzenie. Czyż pragniecie mieć złobek tylko dla siebie samych? Czyż nie mają się nim ucieszyć także tysiące waszych braci i siostr? Czyż Chrystus przychodzący na świat jako Dziecina nie poruszy waszych serc? Pomnijcie już teraz o owej biednej kobiecie, którą znaacie, o owym starcu opuszczonym, o owym dziecku drżącym z zimna i pośpieszcie im natychmiast z zasiłkiem przez Wojewódzki Komitet Pomocy albo przez Caritas. Wtedy rozjaśniecie w was duch Chrystusowy, nabierze kolorów anemiczny może dotąd wasz patriotyzm i wyjdzie z próby zwycięsko.

Rozpaczliwa walka zakonnika z rozszalałym bykiem

Inowrocław. Dziedzinnie klasztorny w Markowicach pod Inowrocławiem był miejscem okropnego wypadku, jaki wydarzył się tam w godzinach popołudniowych. Codziennym zwyczajem na podwórzu klasztornym znalazł się wypuszczony o tych godzinach z obory — buhaj, który dotąd był zawsze spokojny. Z niewiadomych przyczyn buhaj nagle zaczął szaleć i rzucił się na przechodzącego przez podwórze w tym momencie — jednego z braci zakonnych. Przenażony tym widokiem brat zaczął uciekać, jednakże rozszalałe zwierzę nie zrezygnowało z upatrzony ofiary.

Silnym uderzeniem potężnego łba, byk przygniósł zakonnika do muru, obalił go potem na ziemię i zaczął tratować. Nieludzkie krzyki o pomoc strasznego zakonnika, zaalarmowały pracującą w polu braci zakonną, lecz zanim pomoc ta zdolała nadbiec, straszną scenę walki człowieka z rozszalałym bykiem zauważył O. superior Adamski, który z narażeniem własnego życia wybiegł na podwórze, strzelając do buhaja z rewolweru. Ranny kulą w przednią łopatkę byk, wskutek bólu odwrócił się od swej ofiary i nieszczęśliwego zakonnika udało się uratować.

Ciężko ranny brat-nowicjusz doznał potłamania żeber i licznych niebezpiecznych bontuzi. W stanie bardzo ciężkim odstawiono go do szpitala.

O osobne wagony dla żydów.

Warszawskie „A. B. C.” zamieszcza artykuł nadesłany przez jednego z przyjaciół tego pisma, w którym domaga się osobnych wagonów dla żydów.

Czytamy m. in.:

„Jakże często słyszy się z ust podróżujących Polaków, i to bez względu na ich przekonania polityczne gorzkie narzekania na odbyty podróż: „bo tych żydów pełno było”, lub też na odwrót, zadowolenie z ich braku w wagonie, gdyż podróż wypadła w szabas. A iluż to ludzi mogących przełożyć o parę dni swój wyjazd, specjalnie czeka z podróżą na tę właśnie szabasową okazję i to jest takie typowo polskie — narzekać, ustępować i na tym koniec!

Piszący te słowa miał niedawno okazję odbycia w wagonie rozmowy na powyższy temat z pewnym Amerykaninem. Gdy narzekał, jako zmuszony do cięższych podróży, na tę plagę polskich kolei, usłyszał od owego Yankesa:

— Bo samiście sobie winni! Tylko narzekacie i nie nie robicie, by ten stan zmienić.

— No tak gdy usuniemy żydów z Polski... Ale to upłyną lata, a do tego czasu musimy się męczyć.

Dlaczego? kiedy chociażby od najbliższego 1-go możecie już podróżować tylko wśród aryjczyków.

U licha! Czyżby ten przedstawiciel t. zw. największej demokracji świata miał na myśli prawo zabraniające żydom jeździć kolejami.

Widząc zdumienie na mojej twarzy Yankas pospieszył wyjaśnić z tak charakterystycznym dla Amerykanów dobrodusznym uśmiechem:

— Bardzo prosty, nie kosztujący i najzupełniej humanitarny sposób: oddzielne wagony dla żydów. U nas w Ameryce w ten właśnie sposób rozwiązaliśmy kwestię w stosunku do murzynów i bynajmniej to nie obraża niezłych demokratycznych uczuć.

Autor jest zdania, że oddzielne wagony dla żydów byłyby najlepszą propagandą turystyki. Ci zaś „Polacy” którzy stanęli w obronie żydów, którzy nie mogliby zrezygnować z „przyjemności” podróżowania razem z żydami, zawsze mogliby jeździć w wagonach dla żydów.

Sensacyjny projekt rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

Przywódca żydów angielskich lord Melchett o emigracji do Palestyny.

LONDYN. Jeden z najwibitniejszych działaczy żydowskich w Anglii lord Melchett ogła-

sza w tygodniku „Spectator” artykuł o zagadnieniu żydowskim w Polsce.

Powołując się na badania statystyczne lord Melchett podkreśla, że gdyby się dało z Polski usunąć co rok ludność żydowską w wieku 19—20 lat, to w ciągu 20 lat obecna liczba ludności żydowskiej uległaby zmniejszeniu do połowy, a w ciągu 40 lat pozostałoby w Polsce już tylko 14 proc. liczby obecnej żydów. Stosując taką taktykę wobec żydów w Polsce, można by bez trudu w stosunkowo niedługim czasie, a mianowicie w ciągu około 30 lat zredukować ludność żydowską do rozmiarów, w których przestałaby ona stwarzać poważne trudności polityczne w kraju.

Biorąc w rachubę ludność żydowską w ogóle w Europie, a więc i poza Polską, również żydów w Niemczech, Austrii, Czechosłowacji i Rumunii, całe zagadnienie żydowskie sprowadziłoby się do stosunkowo prostego zadania emigracyjnego rocznie 60 do 70 tysięcy młodych żydów w wieku od 19—20 lat. Liczba ta stanowi akurat kontyngent imigracyjny do Palestyny np. z roku 1935.

Lord Melchett występuje za takim rozwiązaniem sprawy żydowskiej i zachęcając rząd brytyjski do poparcia tej tezy podkreśla, że taka organizacja imigracji żydowskiej do Palestyny z czasem doprowadzi do powstania nowego typu żyda palestyńskiego.

Artykuł lorda Melchetta wywołał w kołach żydowskich wielką sensację.

30 tysięcy telegramów i 10 tys.

listów gratulacyjnych otrzymał Marszałek Smigły-Rydz.

WARSZAWA. Według informacji uzyskanych przez PAT z okazji nominacji p. Marsz. Smigły Rydz otrzymał około 30.000 telegramów oraz ponad 11.000 listów z życzeniami i wyrazami hołdu.

Ruch towarzystw.

Zawiadamiamy, że w środę, dnia 18 listopada b. r. rozpocznie się kurs obrony przeciwgazowej — Wykłady odbywać się będą każdej srody od godz. 17.30 — 18.30 w auli gimnazjum.

Zarząd Koła Obywatelskiego L.O.P.P.

Zebranie Prezesek Kół Gospodyń Wiejskich.

Nowe miasto. W dniu 17 listopada br. o godz. 11 odbędzie się w Nowym Mieście w Hotelu Centralnym zebranie prezesek Kół Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu lubawskiego.

Na zebranie to winny się stawić wszystkie prezeski Kół Gospodyń Wiejskich celem omówienia programu pracy w roku przyszłym.

Z powodu uchwalenia przez Radę Pow. subwencji na akcje w Kołach Gospodyń Wiejskich podejmie instruktorka K. G. W. ponownie swoją pracę na terenie powiatu lubawskiego.

Pola odłogiem, zboże gnije.**Katastrofalna gospodarka rolna w Sowietach.**

Organ azowsko-czarnomorskiego krajowego komitetu partyjnego „Mołot“ wskazuje w artykule wstępnym na słabe tempo orki zimowej w kraju azowsko-czarnomorskim. Do dnia 25 października zaorano o 300 tys. hektarów mniej, niż w tym samym okresie czasu roku ub.

Dziennik wskazuje, że zarobki wypłacane są traktorzystom z wielkim opóźnieniem, co nie sprzyja wydajności pracy.

„Siewiero-kaukaskij Bolszewik“ stwierdza, że przyczyną zaniedbania robót są antypaństwowe tendencje poszczególnych kolektywów. Nieliczne rejon, w ogóle przerwały dostawy zbożowe, w niektórych rejonach zboże leży jeszcze na polu i gnije, a zwiezionego do śpichrzów zboża nikt nie pilnuje.

Nie lepiej przedstawia się sprawa orki zimowej. Niektóre domeny nie rozpoczęły jeszcze orki zimowej, a szereg majątków państwowych wykonał za ledwie jedną piątą ogólnego planu.

Nr1793/35..

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I Antoni Idzior mający kancelarię w Lubawie ul. 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1936 r. o godz. 12.30 w Lubawie ul. Zamkowa Nr. 16 odbędzie się

2-ga licytacja ruchomości

należących do Alojzego Biernackiego zam. w Lubawie składających się z szafy żelaznej, ogniotrwałej (kasy), 50 wiader cynkowych, 100 łopat i 100 widel oszacowanych na łączną sumę złotych 600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 28 października 1936 r.

(—) Idzior, Komornik.

Nr. R. 36/1/15/36.

Ogłoszenie o przystąpieniu do parcelacji.

Starostwo Powiatowe podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przystępuje do parcelacji części majątku Cielecia,

o obszarze 134 ha położonego w gminie Brodnica-wieś pow. Brodnica i wzywa chcących nabyć ziemię z tego majątku do złożenia przepisowych zgłoszeń do Starostwa Powiatowego w Brodnicy ul. Wiejska 4, (referat roln. i ref. rolnych) w terminie do dnia 30 listopada b. r.

Zgłoszenia złożone po oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Zgłoszenia o nabycie ziemi nie podlegają opłatom stemplowym. Formularze zgłoszeń można otrzymać w każdym Starostwie Powiat.

Brodnica, dnia 5. XI. 1936 r.

Za Starostę Powiatowego

(—) Pawlik, komisarz ziemski.

Nr. R. 26 Wąb. 36

Ogłoszenie o przystąpieniu do parcelacji.

Starostwo Powiatowe podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przystępuje do parcelacji maj. państwowego Pruskołaka

położonego w powiecie wąbrzeskim o obszarze 236 ha.

Chcących nabyć z niego ziemię wzywam do złożenia zgłoszeń na przepisanych drukach, które wydaje bezpłatnie Starostwo do dnia 6 grudnia 1936 r. Druki mają być dokładnie wypełnione przez zainteresowanych i podpisane przez właściwy Urząd Gminny a o ile starający się pochodzi z obcego powiatu także przez właściwe Starostwo.

Zgłoszenia złożone po tym terminie lub nie wypełnione należycie nie będą rozpatrywane. Zgłoszenia nieuwzględnione jak również wszelkie zapytania w tym kierunku pozostaną bez odpowiedzi.

Zgłoszenia na nabycie ziemi nie podlegają opłatom stemplowym.

Za Starostę Powiatowego:

(—) Wołoszyński Komisarz Ziemi.

ZAPROSZENIA

Ś L U B N E

wykonuje

solidnie i terminowo

Drukarnia B. Miłoszewski, Nowe Miasto Rynek 19.

Bilety wizytowe

wykonuje

Drukarnia B. Miłoszewski - Nowe Miasto.

Atak Żydów na ziemię.

„ABC“ w artykule „Wywłaszczyć bez odszkodowania“ zwraca uwagę na „atak żydowski na ziemię polską“.

Powiat Kostopol na Wołyniu, obszar większych majątków, znajdujących się w rękach Żydów wzrósł od 1921 r. do 1936 r. z 6540 ha na 26530 ha to znaczy o 20.390 ha, albo o 212 procent.

Województwa północno-wschodnie: w rękach żydowskich znajduje się 40.000 ha ziemi Proces dalszego przechodzenia ziemi w ręce żydowskie trwa.

Wschodnia Małopolska, już przed wojną typ „ziemianina“ — żyda był tam rozpowszechniony. Znaczna część ziemi większej własności była w rękach Żydów. Obok tego rozpoczęła była kolonizacja Żydów w postaci drobnych gospodarstw rolnych. Obecnie proces ten trwa dalej.

Stwierdziwszy ten niepokojący stan rzeczy autor żąda przeciwdziałania.

Dążenia te winny się spotkać ze strony społeczeństwa polskiego, występującego w imieniu społeczeństwa Państwa Polskiego, z jak najostrzejszą reakcją. Pełna reakcja może znaleźć swój wyraz jedynie w formie całkowitego wywłaszczenia ziemi, znajdującej się w rękach żydowskich i to wywłaszczenia bez odszkodowania: Natychmiast zaś trzeba wydać zakaz dalszego nabywania ziemi przez Żydów.

Na tym autor jednak nie poprzestaje:

Zupełnie specjalne miejsce zajmuje własność ziemi. Jest to największe dobro materialne, jakie Naród posiada. I dla tego nie można pozwolić na to, by była ona własnością elementu obcego, całkowicie wrogiemu i nie związanego z tą ziemią. Wszystkie bowiem inne mniejszości narodowe w Polsce są w taki czy inny sposób związane z ziemią na której siedzą, i dla tego istniejącej zasadniczo zachowania ziemi w ich rękach. (A Niemcy?) Natomiast Żydzi, zresztą nie tylko w Polsce, byli zawsze przechodniami i nie ma żadnej racji, by ułatwić im przekształcenie się na stałych mieszkańców, pozwalając im posiadać ziemię.

A dziś, gdy chłop polski, mając za mało ziemi, nie ma ani z czego żyć, ani gdzie pracować, nie można tolerować, aby ziemia ta była w obcych rękach i nadal w ręce obce przechodziła.

Nowe miasto nad Bałtykiem.

Władze zatwierdziły plan zabudowy Wielkiej Wsi-Halerowa, jako przyszłego miasta i portu dla 40.000 mieszkańców. Podział tego miasta przewiduje cztery dzielnice: wilową, handlową, rybacką i portową. Paza tym oprócz dwu istniejących dworców kolejowych, przewidziana jest budowa trzeciego dworca pod nazwą Wielka-Wieś Port.

Przyszłe miasto nadmorskie wyposażone zostanie w dwa parki, skwery, ogródki działkowe, zielonce i odpowiednie autostrady czyli drogi specjalnie uwzględniające ruch samochodowy

Ćwierć — milionowa ofiara.

KATOWICE. P. Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński przyjął w dniu Święta Niepodległości delegację „Wspólnoty Interesów“, w skład której weszli przedstawiciele rad urzędniczych i robotniczych wszystkich zakładów koncernu. Delegacja wręczyła p. Wojewodzie deklarację na przeszło 250.000 zł z przeznaczeniem 50 proc. na Fundusz Obrony Narodowej i 50 proc. na zakup samolotów szkolnych.

Wynik gospodarki państwowej w październiku br.

Wynik gospodarki państwowej za miesiąc ubiegły przyniósł, jak wykazały obliczenia, nadwyżkę wpływów nad rozchodami, w wysokości 1 miliona 348 tysięcy zł.

Dochody w październiku wyniosły 190 milionów 397 tys. złotych, zaś wydatki 189 mil. 49 tys. zł.

Warto podkreślić, iż październik roku zeszłego przyniósł aż 27 mil. 900 tys. zł niedoboru.

Jak z tego widzimy, nasza gospodarka państwowa znajduje się na właściwej drodze, czego najlepszym potwierdzeniem jest to, iż za okres od kwietnia do października b. r. (czyli za ubiegły okres bieżącego roku budżetowego) mamy w skarbie Państwa po stronie nadwyżek kwotę 454 tys. zł.

Szelest banknotów zgasił na zawsze wieczną zapałkę

W swoim czasie głośny był w całej Europie wynalazek wiedeńskiego chemika dra Ringera tzw. „wiecznej zapałki“. Wynalazł bowiem masę chemiczną, którą pocierając, otrzymywało się płomyk normalnej zapałki. Masa umożliwiała zapalenie się z górą 600 razy, a ponieważ koszt takiej zapałki był minimalny, można było uważać zapałkę za „wieczną“. Ponieważ wieczna zapałka wyrządziłaby wielką konkurencję fabrykom zapałek, przeto postarano się fabryki o wykupno patentu i onegdaj odbył się w Wiedniu ostatni akt pogrzebu tego wynalazku, likwidacja „Oesterreichische Ringer Zündtab — G. m. b. H.“.

Dr. Ringer otrzymał wysokie odszkodowanie.

Wymowny objaw hakatyizmu gdańskiego.

GDANSK. Z okazji rocznicy niepodległości Polacy w Pszczółkach i okolicy zamówili, w miejscowym kościele parafialnym Mszę św. Ponieważ tamtejszy proboszcz ks. Cymanowski uważa się za Niemca, postanowiono zaprosić do odprawiania Mszy św. Palotyna ks. Boehnkego.

W przeddzień nabożeństwa ks. proboszcz Cymanowski złożył się na odprawienie Mszy się przez ks. Boehnkego.

Gdy jednak w oznaczonym terminie ks. Boehnke przybył do Pszczółek, dowiedział się, że proboszcz cofnął pozwolenie, zasłaniając się odmową gdańskiego konsystorza.

Zdążający na nabożeństwo Polacy zastali drzwi kościoła zamknięte.

Wypadek ten wywołał w społeczeństwie polskim w Wolnem Mieście bardzo silne wrażenie.

PROGRAM RADIOWY.**Warszawa — wtorek 17. XI.**

6.30—8.00 Aud. poran. 11.30 Aud. dla szkół 12.05 Konec 12.40 Skrzynka roln. 12.50 Dzień. połudn. 15.00 Wiadom. gosp. 15.15 Płyty 16.00 Stolica i jej sprawy 16.10 Życie kultur. stol. 16.15 Skrzynka P.K.O. 16.30 Konec. 17.00 Powieść mówiona 17.15 Płyty 17.30 III audycja z cyklu 17.50 Wesoły dialog 18.00 Pogad. aktualna 18.10 Wiadom. sport. 18.20 Konec reklam. 18.50 Program na jutro 19.00 Dyskustymy 19.20 Mała Orkiestra 20.00 Koncert 22.30 Szkic liter 22.45 Muzyka taneczna.

Warszawa — środa 18. XI.

6.30—8.00 Aud. poran. 11.30 Aud. dla szkół. 12.03 Płyty 12.40 Pogad. 12.50 Dzień. połudn. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Konec. 15.55 Skrzynka techn. 16.10 Dzieci w kinie 16.30 Koncert 17.00 Szkic z życia KOPu 17.15 Koncert 17.50 Wywiad 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiad. sport 18.20 Konec reklam. 18.45 Program na jutro 18.50 Pogad. 19.00 Nowela 19.20 Polska muzyka 20.35 Chwila Biura Studiów 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogad. aktualna 21.00 Koncert 21.30 Pieśni lotewskie 22.00 Muzyka tan. 23.30 Melodie południa.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowem Mieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowem Mieście n. Drw.

Wszelkie

FORMULARZE

poleca

Księgarnia

B. MIŁOSZEWSKI

Nowe Miasto n. Drw.

Rynek Nr. 19 Telefon Nr. 59.

A jednak

pierniki na stołowym
miodzie sztucznym

„Rosta“

są najlepsze

Miód „Rosta“

do nabycia w składach kawy i towarów kolonialnych

Potrzebny

pomocnik

szewski

od zaraz

GRZYWACZ Skarlin

KARTONYwe wszelkich
wielkościach

poleca

Księgarnia

B. Miłoszewski

2 psy półowe

dobrze tresowane

sprzedam

M. Modrzejewski

Zajątkowo.

Uczni

gimnazjalnych

na stancję

przyjmie

Kto? wskazuje adm. „Głosu“

Książnica Kopernikańska
w Torunju